ŚWIATŁO

NR 3 (66) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - CZERWIEC2006

Boże Ciało - cud najwspanialszy

Eucharystia sama w sobie jest największym cudem – powtarzał św. Tomasz z Akwinu. Lecz ten najwspanialszy z cudów kryje w sobie tajemnicę, która całkowicie umyka naszym zmysłom: wzrokowi, smakowi, dotykowi... Pomimo wyjaśnień najmądrzejszych teologów, obecność Boga w Eucharystii pozostaje dla nas tajemnicą wiary, która przerasta naturalne możliwości rozumu. Bóg tak wielki i tak mały chleb! Stworzyciel wszystkiego, ukryty pod zasłoną odrobiny stworzenia! Jak pojąć ten jedyny w swoim rodzaju cud, który dokonuje się w momencie konsekracji chleba oraz wina?

Jeden z biskupów francuskich, powiedział: ***„Nauka o eucharystycznej obecności Chrystusa mogłaby zapełnić wiele ksiąg, jednak wszystko mieści się w tym jednym zdaniu: To jest Ciało Moje. Zdaniu temu towarzyszyć może tylko jedno wyznanie: Wierzę! Tyle powinno wystarczyć. Jezus jest tu, prawdziwie obecny na ołtarzu. Jest z nami po wszystkie dni, w swojej Eucharystii."***

Czasami jednak nasza wiara w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii przeżywa rozmaite kryzysy. **W swoim współczuciu dla naszej słabości, Bóg daje nam swe znaki w postaci cudów eucharystycznych.** Nie po to, aby wiarę zastąpić empiryczną pewnością, lecz aby ją natchnąć do większej aktywności. Rozmaite cuda eucharystyczne znane są już Kościołowi pierwszych wieków. U św. Cypriana z Kartaginy (+ 258) znajdujemy historię o kobiecie, która składała ofiary pogańskim bożkom. Kiedy powróciła do swego domu i otwierała naczynie, w którym przechowywała Eucharystię, wydobył się z niego ogień. Z późniejszych czasów pochodzi historia z życia pierwszego patriarchy Wenecji, którym był św. Lorenzo Giustiniani. Kiedy celebrował pasterkę w katedrze św. Piotra w

Dokończenie na str. 3

Uroczystość Bożego Ciała

Brzostecki chór na III Przeglądzie Pieśni Wielkanocnych w Gogołowie. Więcej na stronie 13.

Dokończenie ze str. 1

Castello, ujrzał, zaraz po przeistoczeniu, Dzieciątko-Jezus w Hostii. Dodajmy, że bł. Angela z Foligno i św. Faustyna doznały podobnych przeżyć.

Bardzo spektakularny cud miał miejsce za pontyfikatu Grzegorza Wielkiego. W momencie, kiedy papież rozdawał Komunię św., zbliżyła się pewna kobieta i roześmiała się w głos. Papież odmówił udzielenia komunii św. i, po zakończeniu liturgii, zażądał od nieznanej publicznego wyjaśnienia powodu takiego zachowania. Kobieta rzekła: *„Śmiałam się wtedy, gdy usłyszałam, że jest to Ciało Chrystusa. Przecież to ja sama wyrobiłam ten chleb moimi własnymi rękoma!”* Papież Grzegorz ukląkł i zwrócił się do wszystkich obecnych, aby modlili się o wiarę dla kobiety. Nieoczekiwanie, Hostia, która spoczywała na ołtarzu, zamieniła się w autentyczne ciało. Ujrzawszy je, kobieta doznała nagłego nawrócenia.

Cud w Lanciano, we Włoszech, należy z pewnością do najbardziej znanych. Anonimowy mnich z VIII wieku, odprawiając mszę św., zaczął wątpić w rzeczywistą obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie i winie. Nagle, ujrzał Hostię, zmieniającą się w Ciało, a wino w Krew. Święta Krew, która w swej zakrzepniętej postaci tworzy pięć nieregularnych bryłek, do dziś jest przechowywana i czczona w świątyni. Przez dwanaście wieków nie podległa ona nawet najmniejszemu zepsuciu. Natura cudu w Lanciano pozwala go powiązać z cudem w Ratyzbonie. Ksiądz, który w 1250 r. odprawiał w tamtejszym kościele Mszę św., zwątpił w obecność Chrystusa w postaciach eucharystycznych. „Czy to możliwe, aby słowa, wypowiedziane przez człowieka, dokonały przemiany wina w Krew Pańską?” sparaliżowany wątpliwościami i lękiem, wahał się unieść kielich. Naraz, z wielkiego krucyfiksu znad tabernakulum, Chrystus wyciągnął swą rękę w kierunku kapłana, przejął od niego kielich i uniósł go w górę. Wierni padli na kolana, a wraz z nimi i kapłan, który ze łzami adorował Krew Pańską.

Beatyfikowany 3 września 2000 r. papież Pius IX zachęcał wiernych do szczególnego kultu Najświętszego Sakramentu we francuskiej miejscowości Faverney. Otóż, w nocy z 25 na 26 maja 1608 r. tysiące wiernych było świadkami sprzecznego z prawami natury zjawiska. Miejscowi benedyktyni postanowili wprowadzić w parafii praktykę czterdziestogodzinnej adoracji. Jean Garnier, jeden z parafian, jako ostatni opuścił świątynię przed północą. Kiedy powrócił około trzeciej nad ranem, w miejscu monstrancji ujrzał dogorywający już ogień. Wypalone do końca świece zaprószyły ogień, który strawił obrus oraz inne przedmioty liturgiczne na ołtarzu. Ponad płomieniami, zawieszona w powietrzu, unosiła się monstrancja z Hostią. W ciągu 33 godzin trwania cudu, 10 tysięcy wiernych przyszło pokłonić się Chrystusowi w Eucharystii. Nazajutrz, monstrancja sama spoczęła na korporale, rozłożonym na blacie przypalonego ołtarza. Miejscowy biskup uznał prawdziwość cudu w 1608 r.

W 1732 r. w La Scala, w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu, siostry zakonne ujrzały w Hostii krzyż: najpierw czarny, potem o kolorze krwi, a następnie biały. W końcu, przed ich oczyma pojawił się wizerunek Zbawiciela na krzyżu, a także widok kamienistej góry i narzędzi Męki.

Niektórym ludziom tego rodzaju wizje zostają udzielone jako łaska, dzięki której rozpoczyna się ich droga wiary w Bóstwo Jezusa Chrystusa. Przytoczmy świadectwo pewnego Żyda, który swemu arcybiskupowi - św. Tomaszowi de Villeneuve (+1555) - opowiedział następujące doświadczenie: ***„Któregoś dnia odbywałem podróż wraz z przyjacielem, moim rówieśnikiem. W czasie drogi rozmawialiśmy na temat osoby Mesjasza, którego jeszcze oczekiwaliśmy. Zapłonęło w nas gorące pragnienie ujrzenia Go. Ach, jakże bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy mogli oglądać Go na własne oczy! Nastała noc, a myśmy dalej prowadzili rozmowę na ten temat. Nagle, ujrzeliśmy na niebie wspaniałą światłość. Przypominając sobie słowa mojego ojca, że czasami otwiera się niebo i wtedy można uprosić u Boga oczekiwaną łaskę, upadliśmy obydwaj na kolana i z całą pobożnością, na jaką było nas stać, prosiliśmy Pana o ukazanie nam Mesjasza. Wtem, ukazał się na niebie błyszczący kielich z Hostią, w takiej samej formie, jak podczas katolickiej Mszy. Najpierw bardzo wystraszyliśmy się tym widzeniem, lecz po paru chwilach przerażenie opuściło nas i zaznaliśmy wielkiej pogody i radości ducha. Nasze wnętrza przeniknęło światło i zostaliśmy napełnieni jakimś głębokim zrozumieniem tych spraw. Z serca składaliśmy Bogu dzięki. Przy najbliższej okazji, przyjąłem chrzest w Kościele katolickim i przyjąłem Jezusa, jako mego Zbawiciela”.***

Eucharystia dokonuje również cudów niewidzialnych dla oczu, lecz ewidentnych dla ludzkiego serca. Tak można by określić rzeczywistość niezliczonych nawróceń, jakie nieustannie dokonują się w ciszy przed tabernakulum w kościołach na świecie. W języku francuskim istnieje książka na temat plejady wybitnych intelektualistów naszego wieku, których droga od ateizmu do wiary rozpoczęła się właśnie poprzez kontakt z Jezusem w Eucharystii. Często były to spotkanie przedziwne, po ludzku przypadkowe, jak to, które miało miejsce w życiu **André Frossarda - młodego ateisty, syna pierwszego sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.** Wchodząc ze zwykłej ciekawości do pewnego kościoła, ujrzał nad głównym ołtarzem ozdobny i świeczniki, nad którymi dominował metalowy krzyż, a pod nim biały okrąg. ***„Nigdy dotąd*** – wspomina Frossard - ***nie widziałem wystawionej monstrancji ani Hostii, i wtedy nie miałem pojęcia, że znajdowałem się wobec Najświętszego Sakramentu. Znaczenie tego wszystkiego było mi obce. To właśnie wtedy zaczęła się lawina wydarzeń. Nie mówię, że niebo otworzyło się: ono się rozdarło, gwałtownie uniosło! Cichy blask... Pewność Boga.... Erupcja światła, radosne utonięcie... Wszystko to zdominowane przez obecność Tego, którego Imienia nie potrafię wypowiadać bez lęku o urażenie Jego delikatnej miłości; Tego, przed którym mam szczęście stać jako dziecko, któremu wszystko przebaczono: jestem katolikiem!”***

W ostatecznym rozrachunku, tylko i wyłącznie dzięki wierze możemy stanąć przed białą Hostią i z głębi serca wyznać: Prawdziwie Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego! Istnieje również jeden najtrwalszy fundament naszej wiary w Eucharystię, którym jest Słowo Chrystusa w wieczerniku : ***„To jest Ciało moje; to jest Krew moja”.*** **Wierzymy przede wszystkim i nade wszystko dlatego, że Jezus tak powiedział - Ten, który jest jedyną Prawdą. Jeśli szukamy najpewniejszego oparcia dla naszej wiary, to jest nim właśnie Słowo Pana, wypowiedziane w Wielki Czwartek.**

Kościół od samego początku zdawał sobie sprawę, że jedynym warunkiem ocalenia wiary w Eucharystię przed zawirowaniami ludzkich doktryn i ideologii jest ufne przylgnięcie sercem i umysłem do Prawdy słów Chrystusa. Wiara otwiera drogę rozumowi, który po swojemu uzasadnia to, w co najpierw uwierzyliśmy sercem. Jeśli ufną, wręcz dziecięcą (w sensie ewangelicznej prostoty) wiarę w Eucharystię można by nazwać ubóstwem - to ubóstwo to stanowi największe bogactwo Ludu Bożego, zgromadzonego wokół Eucharystii. Dlaczego ubóstwo? Ponieważ naszej wierze wystarcza to, co powiedział Chrystus. ***Niech nikt się nie łudzi*** - upominał chrześcijan św. Ignacy Antiocheński w II w. - ***Nawet istoty niebieskie, aniołowie w chwale oraz moce widzialne i niewidzialne wydają się na sąd, jeśli nie wierzą w Ciało Chrystusa. Jakże wielką wartość posiada nasza wiara w Eucharystię, skoro wprawia ona w zachwyt samego Boga!*** **„Kiedy pogrążałam się w modlitwie** - pisze siostra Faustyna w swym „Dzienniczku” - **na miejscu monstrancji widziałam chwalebne oblicze Pana i powiedział mi Pan:** ***Co ty widzisz w rzeczywistości, inne dusze widzą przez wiarę. O, jak bardzo mi jest miła ich wielka wiara.”***

Matka Boża i Najświętsze Serce

Przez Maryję do Serca Jezusa

Według świętej Małgorzaty Marii Alacoque kult Najświętszego Serca został nam ofiarowany jako **ostatni** wysiłek Bożego Miłosierdzia, zmierzający ku ocaleniu zbłąkanych ludzi. Aby z niego skorzystać należy zwrócić się do Matki Bożej, „Ucieczki grzeszników”. Ona bowiem jest najdoskonalszą pośredniczką Bożego Miłosierdzia, ona ułatwia i łagodzi ciężką drogę skruchy i nawrócenia, jaką mają do przebycia grzesznicy. Od kiedy sam Jezus z wysokości Krzyża, oddał wiernych pod opiekę swojej Matki, możemy całkowicie ufać Sercu Maryi, doskonale zgodnemu z Sercem Zbawiciela.

Następnego dnia po Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa Kościół celebruje **święto Niepokalanego Serca Maryi.**
Formy kultu związane z tym świętem Serca Maryi podobne są do ofiarowywanych Sercu Chrystusa:
- poświęcanie się indywidualne wiernych,
- poświęcanie się rodzin, wspólnot religijnych i narodów,
- zadośćuczynienie przez modlitwę, pokutę i dzieła miłosierdzia,
- odprawianie pięciu pierwszych sobót miesiąca.

Wielki światowy ruch zawierzenia się Sercu Jezusa rozpoczął się już w XVIIw., a w XXw. zyskał cenne dopełnienie w postaci ruchu poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi. Na rozwój tego ruchu wielki wpływ miało Orędzie Fatimskie, które Matka Boża skierowała do trojga portugalskich pastuszków: Łucji, Hiacynty i Franciszka. Objawienia maryjne poprzedziło ukazanie się im Anioła, który rzekł do dzieci: *„Serca Jezusa i Maryi zważają na głos waszych błagań i wiążą z wami plany miłosierdzia.”* Anioł nauczył dzieci modlitwy, która przypominała o zjednoczeniu tych dwóch Serc i o konieczności zwracania się do nich: *„Przez niezmierzone zasługi Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi błagam o nawrócenie grzeszników”.*

Krótko przed śmiercią, na łożu boleści Hiacynta rzekła do swojej kuzynki Łucji: *„Ty pozostajesz tutaj, aby głosić, że Bóg pragnie ustanowić na świecie kult Niepokalanego Serca Maryi. Serce Jezusa chce, by również Sercu Maryi oddawano cześć”.*

O ile Jezus powiedział świętej Małgorzacie, że ustanowi Królestwo swego Najświętszego Serca o tyle Maryja obwieściła pastuszkom z Fatimy: *„Moje Niepokalane Serce zatryumfuje”,* zapowiadając w ten sposób, że przed końcem świata Opatrzność ustanowi Królestwo Maryi nad nawróconą ludzkością.

Taką zatem perspektywę powinni przyjąć i według niej żyć czciciele Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Nawet kiedy jesteśmy pogrążeni w chaosie współczesnego świata powinniśmy bez obaw ufać i wierzyć pamiętając o obietnicy samego Zbawiciela: On będzie królował pomimo swych nieprzyjaciół.

Święta Małgorzata Maria miała zwyczaj odmawiać taki akt strzelisty: *„O Boskie Serce Jezusa, czczę Cię i kocham takim, jakie żyjesz w Sercu Maryi!”*

Święty Klaudiusz de la Colombiere mówił: *„Postanowiłem o nic nie prosić Boga, w żadnej modlitwie, jeśli nie przez pośrednictwo Maryi”.*

Pius XII nawoływał wiernych: *„Ażeby kult Najświętszego Serca Jezusa wydał jak najżyźniejsze owoce, niech wierni starają się połączyć go ściśle z kultem Niepokalanego Serca Matki Bożej”.*

Leon XIII mówił: *„Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemnienia się również miłością. W Nim należy złożyć wszelką nadzieję!*
W Nim należy szukać i od Niego oczekiwać zbawienia.”

Na zakończenie naszych rozważań o dziejach kultu i nabożeństwie do Najświętszego Serca Pana Jezusa przytoczmy jeszcze słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Watykanie, 4 czerwca 1999r.:
„Wzywam zatem wszystkich wiernych, aby nadal gorliwie pielęgnowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa przystosowując go do naszych czasów, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i braci, znajdując pokój i umacniając swą nadzieję, że kiedyś będą żyć pełnią Boga we wspólnocie ze wszystkimi świętymi (…)”

oprac. ***J.S.***

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa

Czerwiec to miesiąc w sposób szczególny poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. W niniejszym artykule przypomnimy Czytelnikom różne formy tego kultu znane wiernym całego Kościoła.

Jak wiemy, główna zasługa w rozpowszechnianiu nabożeństwa do Najśw. Serca Pana Jezusa, przypada skromnej zakonnicy, wizytce, św. **Małgorzacie Marii Alacoque**, której życiorys zamieściliśmy w poprzednim numerze.
Podczas pierwszego objawienia, 27 grudnia 1673 roku Małgorzata dopuszczona została do tego, by spoczęła na Sercu Jezusowym. Pan Jezus pokazując jej swoje Serce pełne ognia, rzekł do niej: *„Moje Boskie Serce tak płonie miłością ku ludziom, że nie może dłużej utrzymać tych płomieni gorejących, zamkniętych w moim łonie. Ono pragnie rozlać je za twoim pośrednictwem i pragnie wzbogacić ludzi swoimi Bożymi skarbami”.* Następnie Jezus wziął serce Małgorzaty i umieścił je symbolicznie w swoim Sercu. Potem już przemienione i jaśniejące oddał Małgorzacie. Usłyszała pocieszające słowa: *„Dotąd nosiłaś tylko imię mojej sługi. Dzisiaj daję ci inne imię - umiłowanej uczennicy mojego Serca”.*

Drugie objawienie miało miejsce na początku roku 1674. Pan Jezus ponownie objawił Małgorzacie swoje Serce i wymienił dobrodziejstwa i łaski, jakie przyrzeka czcicielom swojego Serca. *„To nabożeństwo - pisze św. Małgorzata - jest ostatnim wysiłkiem Jego miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w ostatnich czasach”.* **Wśród różnych form czci Pan Jezus zażądał czci także wizerunków swojego Serca.**

W tym samym roku 1674 miało miejsce trzecie z wielkich objawień. W czasie wystawienia Najśw. Sakramentu pojawił się Świętej Pan Jezus *„jaśniejący chwałą, ze stygmatami pięciu ran, jaśniejącymi jak słońce”.* Pan Jezus ponownie odsłonił swoją pierś i pokazał Serce swoje w pełni blasku. Zażądał, aby w zamian za niewdzięczność, jaka spotyka Jego Serce i Jego miłość, okazaną rodzajowi ludzkiemu, dusze pobożne wynagradzały temuż Sercu zranionemu grzechami i niewdzięcznością ludzką. Zażądał od świętej, aby w duchu tegoż zgromadzenia **w każdą noc przed pierwszym piątkiem miesiąca odbywała się adoracja godzinna („godzina święta”)** oraz **aby Komunia święta w pierwsze piątki miesiąca była również ofiarowana w celu wynagrodzenia Boskiemu Sercu**

za grzechy i oziębłość ludzką.

Wreszcie w piątek po oktawie Bożego Ciała, 10 czerwca 1675 roku nastąpiło ostatnie wielkie objawienie. Kiedy Małgorzata klęczała przed tabernakulum w czasie nawiedzenia Najśw. Sakramentu, ukazał się jej Chrystus, odsłonił swoje Serce i powiedział: „*Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że nie szczędziło niczego aż do zupełnego wyniszczenia się dla okazania im miłości, a w zamian za to doznaje od większości ludzi tylko gorzkiej niewdzięczności, wzgardy, nieuszanowania, lekceważenia, oziębłości i świętokradztw, jakie oddają mu w tym Sakramencie Miłości. Lecz najbardziej boli Mnie to, że w podobny sposób obchodzą się ze Mną serca służbie mojej szczególnie poświęcone. Dlatego żądam, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała był odtąd poświęcony jako osobne święto ku czci Mojego Serca i na wynagrodzenie Mi przez Komunię i inne praktyki pobożne zniewag, jakich doznaję. W zamian za to obiecuję ci, że Serce moje wyleje hojne łaski na tych wszystkich, którzy w ten sposób oddadzą Mu cześć lub przyczynią się do jej rozszerzenia”.*

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w mym Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizerunek Serca mojego będzie czczony.
10. Osoby, które będą to nabożeństwo rozszerzały, będą miały imię swoje wypisane w Sercu moim.
11. Dam kapłanom dar wzruszania serc nawet najzatwardzialszych.
12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Kościół widzi w nabożeństwie do Serca Jezusowego znak miłości Boga ku ludziom. Chce także rozbudzić przez nie w sercach ludzkich wzajemną miłość ku Bogu. Jednak nabożeństwo do Serca Jezusowego nakłada na nas pewne zobowiązania. Człowiek nie powinien nadużywać dobroci Bożego Serca. Powinien mieć do tego Serca nieograniczone zaufanie. Dlatego może i powinien uciekać się do tegoż Serca we wszystkich swoich potrzebach. Nie powinien jednak ranić tegoż Serca na nowo grzechami. Kiedy jednak słabość ludzka na nowo pchnie nas w bagno grzechu i w niewolę szatana, mamy prawo zawsze ufać w miłosierdzie Boże, które gotowe jest przyjść nam z pomocą i nas wybawić.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego skłania również do aktów pokutnych za grzechy innych. Kto miłuje Boże Serce, ten będzie starał się temuż Sercu wynagradzać za grzechy braci. Tak więc nabożeństwo to budzi także świadomość i odpowiedzialność społeczną. Nabożeństwo do Serca Jezusowego nagli do naśladowania cnót tego Serca - a przede wszystkim miłości we wszelkich jej przejawach.

Obecnie istnieją rozmaite formy czci Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Pierwszą z nich jest coroczna **uroczystość**, **obchodzona w piątek po oktawie Bożego Ciała.**

Miesiąc czerwiec jest miesiącem Serca Jezusowego; szczególnym orędownikiem tej formy kultu był papież Leona XIII (+ 1903) i jego następcy.

Często spotyka się także **wizerunki Serca Jezusowego**: w postaci medalików, obrazków, obrazów ściennych, figur. Liczne są także świątynie poświęcone Sercu Jezusa - w samej Polsce jest ich ok. 400.

Istnieją także konkretne pobożne praktyki ku czci Serca Jezusowego. **Godzina święta** wywodzi się od św. Małgorzaty Marii Alacoque. Pan Jezus wyraził życzenie, aby wierni w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca adorowali chociaż przez godzinę Najśw. Sakrament dla uczczenia konania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym. Praktykę tę przyswoiło sobie bardzo wiele parafii, odprawiając specjalne adoracje w godzinach wieczornych. Pan Jezus dał także św. Marii Małgorzacie obietnicę, że kto przez **dziewięć kolejnych pierwszych piątków** przystąpi do Komunii świętej i ofiaruje ją jako wynagrodzenie za grzechy własne i rodzaju ludzkiego, temu Boże Serce zapewni miłosierdzie w chwili zgonu, że nie umrze bez Jego łaski.

Pierwsze **litanie do Najśw. Serca Jezusowego** powstały w XVII wieku. Obecna pochodzi z wieku XIX. Jej początek miał miejsce w klasztorze sióstr francuskich wizytek. Zatwierdził ją do odmawiania publicznego papież Leon XIII 2 kwietnia 1889 roku. On też dołączył do Litanii **akt poświęcenia rodzaju ludzkiego** Najśw. Sercu Jezusowemu. Papież Pius XI dodał akt Wynagrodzenia Sercu Jezusowemu, który nakazał odmawiać co roku w uroczystość Serca Jezusowego.

Celem upowszechnienia drukujemy:
Akt osobistego oddania się Najświętszemu Sercu Jezusowemu wg św. Małgorzaty Marii Alacoque.

Ja N oddaję się i poświęcam siebie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa Chrystusa; moją osobę i moje życie, moje uczynki, trudy i cierpienia, aby odtąd jedynie czcić, miłować i wielbić to Serce.

Mocno postanawiam należeć całkowicie do Niego i czynić wszystko z miłości ku Niemu, wyrzekając się z całego serca wszystkiego, co by Mu się mogło nie podobać.

Ciebie o Najświętsze Serce, obieram jako jedyny przedmiot mojej miłości, jako obrońcę mego życia, jako rękojmię mego zbawienia, jako lekarstwo na moją słabość, jako naprawienie wszystkich błędów mojego życia i jako pewne schronienie w godzinę mojej śmierci.

O serce Jezusa pełne dobroci, bądź moim usprawiedliwieniem wobec Boga Ojca i odwróć ode mnie Jego sprawiedliwe zagniewanie.

O serce pełne miłości, w Tobie pokładam całą moją ufność, ponieważ obawiam się skłonności do czynienia zła, natomiast spodziewam się wszystkiego od Twojej dobroci.

Wyniszcz we mnie wszystko to, co może się Tobie nie podobać, albo sprzeciwiać. Niech Twoja czysta miłość tak głęboko przeniknie moje serce, abym nigdy nie zapomniał o Tobie, ani był odrzucony od Ciebie, o to błagam Cię przez Twoja dobroć.

Niech imię moje będzie zapisane w Tobie, ponieważ pragnę, aby największym moim szczęściem i radością było żyć i umierać jako Twój wierny sługa. Amen

Zachęcamy do pobożnego odmawiania powyższego aktu w każdy piątek tygodnia.

oprac. ***J.S.***

O właściwe rozumienie miłości

(Kazanie na VI niedzielę wielkanocną. Brzostek, 21. 05. 2006.)

Czytając uważnie Pismo święte natrafiamy na bardzo krótką, a jednocześnie przepiękną definicję Boga. Otóż w 1 Liście św. Jana Apostoła czytamy: *Bóg jest miłością* (1J 4, 16). Czujemy wewnętrznie, że te słowa są jak najbardziej słuszne, ponieważ widząc dzieła stworzone przez Boga, dochodzimy do przekonania, że musiał je stworzyć ktoś, kto kocha. Nieprawdopodobne piękno i potęga dzieł stworzonych świadczą, że Stwórca musi kochać to, co stworzył. Wszystko to bowiem zachwyca serce, jest piękne, jest dobre, jest pożyteczne. Żadne z dzieł uczynionych przez człowieka nie może w żaden sposób równać się z pięknem rzeczy stworzonych przez Boga.

Wgłębiając się znowu w lekturę Biblii czytamy, że Bóg stworzył człowieka, ale uczynił go w inny sposób, aniżeli wszystkie inne byty istniejące. Otóż stworzył go na swój *obraz i podobieństwo* (Rdz 1, 26-27). Skoro tak, to znaczy to, że człowiek jest w jakimś stopniu i w jakiś sposób podobny do Boga. Jeśli więc *Bóg jest miłością*, a człowiek jest stworzony jako podobny do Boga, to znaczy, że i *człowiek jest miłością*. Zastanawiając się nad tym dochodzimy do wniosku jak bardzo prawdziwe jest to stwierdzenie. Skoro Bóg jest miłością, w więc wszystko wypływa z tej miłości, to i człowiek jest stworzony z miłości i największą potrzebą jego serca jest właśnie również miłość. Czyż nie tak jest? Kiedy kochamy i czujemy się kochani, wówczas czujemy się zrealizowani, dostrzegamy, że życie nasze ma sens, życie niejako jest wówczas pełne, rozwija się w cudowny sposób, tryska swoją pełnią.

Człowiek potrzebuje bardzo miłości. Widzimy to już od samego dnia jego narodzin. Małe dziecko nie umie jeszcze mówić, ale gdy czuje, że jest otaczane miłością, uśmiecha się. Kiedy bezwiednie nawet dostrzega miłość matki i ojca, czuje się bezpieczne, rozwija się właściwie. Kiedy człowiek natomiast nie doświadcza miłości, czuje, że brakuje mu czegoś najbardziej podstawowego. Czuje się po prostu źle, źle się rozwija i źle funkcjonuje. Jeśli człowiek nie jest kochany, a także kiedy nie kocha, wówczas jego natura nie otrzymuje tego, co jest jej największą potrzebą. Ile różnorakich zranień wewnętrznych, problemów psychicznych mają ludzie, którzy nie zaznali miłości.

Dziś o miłości mówi się bardzo dużo, więcej niż kiedykolwiek. Wystarczy włączyć telewizję, czy radio, żeby zobaczyć film, mówiący o miłości, usłyszeć piosenkę o miłości. Jednak, mimo iż mówi się tak wiele o miłości, mało kto zadaje sobie trudu, by odpowiedzieć na podstawowe pytanie, *czym właściwie miłość jest*. Telewizja, radio, czasopisma przedstawiają miłość jako *uczucie* i to często ulotne, i my karmieni tą „telewizyjną” kulturą takie właśnie mamy wyobrażenie o miłości. Gdyby tak zapytać dzisiaj szczególnie młodego człowieka z czym się mu kojarzy miłość, odpowiedziałby bez wahania, że miłość jest uczuciem i byłby przekonany, że ma rację. A tymczasem spontanicznie czujemy, że uczucie jest czymś bardzo zmiennym, a miłość prawdziwa jest czymś stałym, czymś, co trwa. Miłość nie jest więc uczuciem, uczucie może być częścią składową miłości, ale nie jej istotą. Miłość jest czynieniem dobra drugiej osobie i trzeba dodać, że nie chodzi tu o jakieś dobro subiektywne, ale o dobro obiektywne, czyli takie, które w ostatecznym rozrachunku wyda dobre owoce. Czasem bowiem nam się tylko zdaje, że czynimy dobro drugiemu człowiekowi, czas natomiast pokazuje, że uczyniliśmy mu krzywdę. Dzieje się tak dlatego, ponieważ ulegliśmy nieuporządkowanym emocjom, i w imię miłości i pod jej pozorem czyniliśmy zło.

Bardzo wyraźnie widać to chociażby w dzisiejszym wychowaniu, i to nie tylko na płaszczyźnie wychowania w rodzinie, ale również, a może przede wszystkim w całych szkolnych systemach wychowawczych. Często się zdarza, że dzisiejsi rodzice uważają, że kochają swoje dziecko, kiedy są wobec niego pobłażliwi i na wszystko mu pozwalają. Z drugiej strony nie wyznaczają mu żadnych obowiązków, łudząc się, że w przyszłości dzieci i tak będą musiały pracować. Ponadto zdarza się często z pokoleniem dzisiejszych rodziców, że rozpieszczają dzieci, wszystko na przykład im kupując, chcąc niejako zrekompensować fakt, że oni nie mogli żyć w dobrobycie w swoim dzieciństwie. I potem dziwią się, że z takiego wychowania domowego wychodzi osobnik kompletnie nie przygotowany do życia, mający postawę roszczeniową, myślący, że wszystko się mu należy i wszystko trzeba mu podstawić pod nos.

Tego typu błędy odnośnie miłości wychowawczej dziecka przenoszą się często na szkołę. Same systemy wychowawcze temu sprzyjają. Od dziecka się generalnie o wiele mniej wymaga niż jeszcze 50, czy 20 lat temu nie mówiąc o szkolnictwie przedwojennym. Uczeń jest doskonale poinformowany o swoich prawach, natomiast niewiele wie o obowiązkach. W praktyce sprowadza się to do tego, że uczeń ma tylko prawa, a nauczyciel tylko obowiązki. Zdarza się niestety, że rodzice są tak pyszni, że niczego sobie nie dadzą powiedzieć negatywnego o swoich pociechach. Jeśli nauczyciel wymaga, to taki pedagog wcale się już dzisiaj nie cieszy prestiżem jak kiedyś, co więcej dochodzi czasem do tego, że jeśli dziecko otrzyma złą ocenę, to wówczas urażony tym rodzic udaje się od nauczyciela i udziela mu reprymendy nierzadko w obecności swojej usatysfakcjonowanej pociechy. Nie zdaje sobie z tego sprawy, że poniża w ten sposób w dziecku autorytet nauczyciela, a co za tym idzie, także swój autorytet wychowawczy.

Wiele by można było mówić na temat błędów w rozumieniu miłości, my jednak wysupłaliśmy tyko te, ponieważ wydają się nam bardzo ważne, by je podkreślić. A w konsekwencji warto się nam zastanowić, czy my czasem nie kochamy w sposób niewłaściwy naszych dzieci, robiąc im tym samym krzywdę i przy okazji sobie samym.

Ks. ***Krzysztof Tyburowski***

Duchowość s.s Franciszkanek od Cierpiących

Fundamentem duchowości Sióstr Franciszkanek od Cierpiących jest bogate dziedzictwo franciszkańskie. Za przykładem św. Franciszka, Siostry kształtują swe życie na ewangelii. Z niej czerpią poznanie Jezusa, światło i siłę do Jego naśladowania.

Siostry za wzór stawiają sobie ukryte życie Maryi i Józefa z Nazarecie. Przykład życia świętej rodziny pobudza je do żarliwej miłości Boga i bliźniego. Pragną naśladować Jezusa czystego, ubogiego i posłusznego, a także Jego czyny dobroci przez posługę chorym i cierpiącym. W duchu hasła Zgromadzenia „Wszystko dla Jezusa przez Maryję i Józefa”, zgodnie ze słowami Jezusa „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt.25,40).

Główną patronką Zgromadzenia jest Matka Boska Nieustającej Pomocy. Zgodnie z zaleceniem współzałożycielki – Matki Teresy Gruszczyńskiej, siostry wzywają Jej pomocy i czczą Ją jako Uzdrowienie chorych, Ucieczkę grzeszników, Pocieszycielkę strapionych. Święty Józef czczony jest jako Opiekun Zgromadzenia, św. Franciszek jako Założyciel i Ojciec Zakonu, św. Elżbieta Węgierska jako wzór pracy przy chorych.

Duchowe życie naszej współzałożycielki Matki Kazimiery i jej osobista modlitwa pozostają w ścisłym związku z duchowością Zgromadzenia, którego

była założycielką i którym kierowała przez ponad 40 lat.
Wolno stwierdzić, że Ona ma miarę św. Brata Alberta i Matki Teresy z Kalkuty bowiem zajmowała się wszystkimi kategoriami ludzi. Odszukiwała trędowatych w warszawskiej rzeczywistości, biedaków i nędzarzy.
To dusza heroiczna wczasach okrutnych. Była nowatorska, prawie jak O. Maksymilian Kolbe, bo zakłada szkołę pielęgniarską, lecznicę, tworzy przytułki i noclegownie. Przypominała Siostrom, że w chorych mają widzieć samego Jezusa.
Siłą Chrześcijaństwa jest posługa dla biednych i ubogich – mówiła.
Było to motywowane tym, że prowadziła bogate życie wewnętrzne. Matka potrafiła trwać w tym, o czym była przekonana, że Bóg to przygotował. Całe życie duchowe ogniskowało się na osobie Jezusa Chrystusa. Chrystocentryzm stanowi charakterystyczną cechę duchowości franciszkańskiej, zalecanej przez matkę Kazimierę naszemu Zgromadzeniu.

Siostry wzrastają w duchowości Zgromadzenia przez całe życie, począwszy od początkowych lat formacyjnych tj. roczny postulat, dwuletni nowicjat, trwający 5 lat juniorat i czas po ślubach wieczystych.

Siostry z Brzostku.

Gazeta parafialna „ŚWIATŁO” ma 10 lat

W czerwcu 1996 roku ukazał się pierwszy numer gazety parafialnej *ŚWIATŁO*. To już 10 lat, przy okazji tego małego jubileuszu przedstawiamy krótki rys historyczny.

Prekursorem powyższego pisma parafialnego była dwustronicowa gazetka pt. „Źródło parafii Brzostek”, której pierwszy numer ukazał się 5 marca 1995 r. To niewielkie pismo wydawane było do kwietnia 1996 r., w formie cotygodniowego dodatku do Tygodnika Rodzin Katolickich „Źródło” i drukowane w Krakowie. Inicjatorami powołania gazety i pierwszy zespół redakcyjny tworzyli: Zuzanna Rogala, Jadwiga Serwińska, Franciszek Ogrodnik oraz Wiesław Nowicki, a pracą zespołu kierował ks. proboszcz Czesław Szewczyk. Pismo miało charakter informacyjno – duszpasterski, drukowano m.in.: kalendarz liturgiczny, kronikę duszpasterską, rozważania niedzielne wypływające z Ewangelii, informacje z życia parafii. W przygotowaniu pisma wykorzystywano Biuletyny KAI, ale większość artykułów miało autorski charakter, m.in. liczne napisała Zuzanna Rogala. Ogółem ukazało się prawie 40 numerów „Źródła parafii Brzostek”, które było naszym pierwszym parafialnym pismem redagowanym społecznie z potrzeby serca.

W maju 1996 r. gazetka „Źródło parafii Brzostek” zmieniła formę – został powołany miesięcznik Parafii i Akcji Katolickiej w Brzostku o nazwie *ŚWIATŁO*. Pomysłodawcą tytułu był ks. Antoni Łagoda, natomiast projekt graficzny wykonała p. Ewa Samborska. Pierwszy numer *ŚWIATŁA* ukazał się w czerwcu 1996 r. Początkowo gazeta ta o objętości 4 stron drukowana była w Krakowie, nadal jako dodatek lokalny do tygodnika „Źródło”. To powodowało, że pismo parafialne ukazywało się z dużymi opóźnieniem, gdyż taki był cykl wydawniczy. Od maja 1997 roku nowoczesny skład komputerowy wykonuje Józef Nosal – gazeta *ŚWIATŁO* nareszcie zyskuje profesjonalną szatę graficzną, poprawia się bardzo jakość techniczna i redakcyjna, wzrasta objętość do 6-8 stron. Zespół redakcyjny tworzyli wówczas: Józef Nosal, Jadwiga Serwińska, Zuzanna Rogala, Wiesław Nowicki, Wiesław Tyburowski i stały korespondent – p. Aleksander Szczepański. Cały zespół redakcyjny pracował społecznie. Współredagowali również członkowie parafialnej Akcji Katolickiej, zainteresowani parafianie, którzy informowali o stowarzyszeniach religijnych i dzielili się swymi refleksjami. Niestety najczęściej obowiązki redakcyjne spoczywały na małej grupie osób, dlatego przygotowane gazety wymagało dużego wysiłku, co nie zawsze spotykało się to ze zrozumieniem. Pracami redakcji kierowali wikarzy: ks. Stanisław Jamiński, a potem ks. Wojciech Wiśniowski (lata1998-2000). Zwiększona objętość i nowoczesny sposób redagowania bardzo uatrakcyjnił gazetę. Ukazują się zdjęcia przedstawiające uroczystości parafialne, obszerniejsze artykuły, wspomnienia z odbytych pielgrzymek np. do Rzymu, nowe cykle np. „Małe ABC chrześcijanina” oraz krzyżówki. Nadal drukowano kronikę duszpasterską, kalendarium liturgiczne, a także informowano o ważnych wydarzeniach z życia religijnego i społeczno-samorządowego brzosteckiej parafii i Kościoła w Polsce. Artykuły miały wyłącznie autorski charakter, a najpiękniejsze pisała Jadwiga Serwińska. Wydano w sumie 45 numerów *ŚWIATŁA* w latach 1996 – 2000.

Po zmianach księży wikarych oraz wskutek trudności organizacyjnych, nastąpiła półtoraroczna przerwa w wydawaniu gazety parafialnej. Przygotowania do wznowienia czasopisma podjęte zostały jesienią 2001 roku przez Parafialny Oddział Akcji Katolickiej pod kierownictwem ks. Janusza Kosiora. Miało to swój związek z przygotowaniem do Nawiedzenia parafii przez Cudowny Obraz Matki Bożej w grudniu 2001 r. Od tego czasu odnowiona gazeta parafialna ukazuje się już regularnie w formie dwumiesięcznika lub kwartalnika o objętości zwiększonej do 12-16 stron. Nowoczesny druk wykonuje Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie Często odnowione *ŚWIATŁO* ukazuje się kolorowymi zdjęciami autorstwa Józefa Nosala, a w szczególności ks. Józefa Półchłopka –zamiłowanego fotografa-amatora. Najdłużej, bo przez trzy lata (2002-2005), kierownikiem zespołu redakcyjnego był właśnie ks. Józef Półchłopek. Powiększoną redakcję tworzą obecnie: Józef. Nosal – skład komputerowy, Jadwiga Serwińska, Jolanta Synowiecka, Marzena Grygiel, Wiesław Nowicki, Wiesław Tyburowski, Jacek Samborski, Łukasz Serwiński, ks. Waldemar Krzeszowski, ks. Robert Imbierowicz oraz małe grono członków Akcji Katolickiej i sympatyków piszących do gazety na czele z p. Aleksandrem Szczepańskim. Wszyscy pracują całkowicie społecznie poświęcając wiele swego czasu.
Od września 2005 r. kieruje pracami zespołu redakcyjnego ks. proboszcz dr Jan Cebulak. Obecnie gazeta już na stałe posiada profesjonalnie wykonaną kolorową okładkę. Autorami zdjęć i redaktorami informatycznymi są: Józef Nosal i Jacek Samborski. Swoje zdjęcia udostępniają także Paweł Bątycki i p. Roman Trzeciak. Gazeta *ŚWIATŁO* ma charakter religijno-informacyjny i społeczno-edukacyjny, przedstawia wydarzenia z życia brzosteckiej parafii oraz działalność organizacji religijnych i społecznych. Artykuły mają wyłącznie autorski charakter, powiększa się ich zakres tematyczny, pojawiają się nowe cykle np.: „Wychowanie do czystości”, związane z kultem Serca Jezusowego, historią parafii, wychowaniem religijnym itp. W nowej formie od 2002 roku ukazało się ponad 20 numerów *ŚWIATŁA*. Na uwagę zasługuje bardzo nowoczesny i profesjonalny skład komputerowy, sposób redagowania oraz coraz piękniejsza szata graficzna. Obecnie został przygotowany przez Jacka Samborskiego elektroniczna zbiór wszystkich numerów parafialnej gazety, który zostanie przekazany do Kurii Biskupiej i Seminarium Duchownego w Rzeszowie.

Gazeta *ŚWIATŁO* przez 10 lat wpisała się trwale w życie naszej parafii, lecz nie jest to coś danego już na stałe. Pismo trzeba ciągle tworzyć, wymaga to dużego wysiłku i czasu, którego często brakuje w szeregu obowiązków zawodowych i rodzinnych. Marzeniem jest, aby jak najliczniej Parafianie włączali się w redagowanie swego czasopisma pisząc np.: listy, artykuły, opinie, refleksje, informacje o działalności stowarzyszeń itp. To bardzo wzbogaca każdą lokalną gazetę. Bardzo serdecznie zapraszamy do współpracy! Szczęść Boże!

Zespół Redakcyjny

Wychowanie do czystości (cz. VII)

Drogi prowadzące do zachowania czystości - modlitwa i sakramenty św.

Człowiek, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, otrzymał od Stwórcy dar płciowości. Jego celem była prokreacja w myśl Bożego nakazu: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28).

Po grzechu pierworodnym istnieje jednak w człowieku tendencja do profanowania tego, co Bóg ustanowił jako święte, dobre i piękne. Grzech pierworodny wyzwolił w człowieku grzeszną pożądliwość (por. Jk 1,14), która powoduje nieład w sferze popędowo – uczuciowej (por. KKK, 2516). Popęd sam w sobie nie jest ani dobry ani zły, tylko jego sposób realizacji może podlegać ocenom moralnym.

Daru ludzkiej seksualności, a co się z tym wiąże, także daru czystości człowiek nie otrzymuje w gotowej i dojrzałej postaci. Jest to równocześnie jego zadanie. Ma obowiązek pielęgnować ten dar, ale także rozwijać dla własnego dobra oraz dla dobra innych.

W tym kontekście rodzi się potrzeba pracy nad sobą, o której mówił Ojciec Święty Jan Paweł II podczas spotkania z młodzieżą na Jasnej Górze: „odkrywamy więc w sobie człowieka wewnętrznego z jego właściwościami, talentami, szlachetnymi pragnieniami, ideałami, ale równocześnie odkrywamy słabości, wady, złe skłonności, egoizm, pychę, zmysłowość. Czujemy doskonale, że, o ile pierwsze rysy naszego człowieczeństwa zasługują na to, aby je rozwijać i umacniać – to drugie musimy przezwyciężać, zwalczać, przetwarzać. W ten sposób – w żywym kontakcie z Panem Jezusem, w kontakcie ucznia z Mistrzem – rozpoczyna się i rozwija najwspanialsza działalność człowieka; nosi ona nazwę: praca nad sobą”.

Praca ta ma na celu kształtowanie całego człowieczeństwa, a więc także postawy czystości, do której jest wezwany każdy człowiek. „Wszyscy wierzący w Chrystusa są powołani do życia w czystości zgodnie z różnymi stanami życia” (KKK, 2348).

W dążeniu do czystości człowiek nie pozostaje sam, ale otrzymuje od Boga pomoc. Posiada w sobie naturalne mechanizmy, które chronią w nim dar czystości i pozwalają w odpowiedzialny sposób nim „gospodarować”. Jednym z mechanizmów w naturze ludzkiej jest naturalna wstydliwość.

Szczególną pomocą w zachowaniu i dążeniu do czystości, o której mówi Katechizm Religii Katolickiej jest modlitwa, asceza, korzystanie z sakramentów świętych, a także prawidłowo uformowane sumienie.

Człowiek ze swej natury jest istotą religijną, ukierunkowaną na Boga, dlatego też modlitwa stanowi dla niego potrzebę egzystencjalną. W niej wyraża się i powinna wyrażać jego zależność – jako stworzenia – od Boga Stwórcy. „Powinien więc uznać i wyznawać tę władzę Stwórcy nad sobą. Tak też czynili, modląc się, wszyscy pobożni w ciągu wszystkich wieków”.

Znaczenie i potrzebę modlitwy ukazuje Jezus Chrystus przez swoją naukę i osobisty przykład (por. Mk 1, 12-13; Łk 3, 21n; Mk 7,34; Mt 19, 13; Mt 4, 1; Mk 1,35; Łk 5, 16). Gdy Jezus się modli, to wówczas uczy człowieka modlitwy, a jako wychowawca przyjmuje nas takimi, jacy jesteśmy i stopniowo prowadzi nas do Ojca (por. KKK, 2607).

„Jezus uczy swoich uczniów modlić się sercem czystym, z żywą i wytrwałą wiarą, z synowską śmiałością. Wzywa ich do czujności i zachęca do przedstawiania Bogu próśb w Jego imię” (KKK, 2621). Na prośbę uczniów „Panie naucz nas modlić się” (Łk 11, 1), Jezus mówi o warunkach prawdziwego kontaktu z Bogiem i przedstawia ludziom modlitwę „Ojcze nasz” (por, Mt 6, 5-15), która jest wzorem modlitwy chrześcijanina.

W modlitwie Pańskiej sformułowanie „nie wódź nas na pokuszenie”, wyraża prośbę do Boga Ojca, aby nie pozwolił nam wejść na drogę, która prowadzi do grzechu. Przez tę modlitwę jesteśmy zaangażowani w walkę miedzy „ciałem a Duchem” (por. KKK, 2846), a więc także między pożądliwością ciała, a cnotą czystości, do której wzywa Bóg.

Praca w dziedzinie czystości wymaga wiele odwagi i cierpliwości, ale właściwie kierowana i kontrolowana może przynieść wiele dobra. Wierność Bogu na modlitwie przynosi „owoce”, o których mówi Jezus porównując siebie do winnego krzewu (por. J 15, 1-10). Ufna i wytrwała modlitwa, pomaga młodemu człowiekowi kształtować swoje życie w codziennych doświadczeniach, przynosząc „dobre owoce” także w sferze czystości.

Jan Paweł II wzywa do wytrwałej modlitwy zwłaszcza ludzi młodych: „Nie ustawajcie w modlitwie! Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. Łk 18, 1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształtujcie przez modlitwę swoje życie. „Nie samym chlebem żyje człowiek (Mt 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych – potrzeb, ambicji, pożądań człowiek jest człowiekiem. „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba „nie ustawać w modlitwie!”. Może to być nawet modlitwa bez słów”. „Osobista i wspólna modlitwa jest niezastąpionym środkiem do otrzymania od Boga niezbędnej siły, aby móc się oprzeć podnietom natury ludzkiej zranionej przez grzech”.

Święty Paweł w Liście do Rzymian mówi o trudnościach, jakie spotkał w pracy nad sobą: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę…A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. Albowiem wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodnie z prawem Bożym. W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walką z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach. Nieszczęsny ja człowiek” (por. Rz 7, 19-24). Dzięki wielu wysiłkom i wyrzeczeniom, Apostoł modląc się i ufając Bogu potrafił wybierać dobro.

W kształtowaniu miłości zmysłowej człowiek otrzymuje od Boga łaskę, która jest pomocą w trudnym, a niekiedy dramatycznym „łamaniu się z sobą”, aby wynieść miłość na wyższy poziom miłości, jako bezinteresownego daru, a nie wyłącznie cielesnego pożądania. Łaska nie zastępuje wysiłków człowieka, lecz tylko je wspiera i mądrze nimi kieruje.

W wychowaniu do czystości ważną pomocą jest asceza. W dzisiejszych czasach europejska cywilizacja odeszła znacznie od Boga i religii, nic więc dziwnego, że o ascezie niewiele się mówi i mało pisze, a samo pojęcie przybrało negatywny wydźwięk.

Wiele praktycznych wskazówek dotyczących osiągnięcia i zachowania cnoty wstrzemięźliwości podaje ascetyka chrześcijańska, korzystając z wielowiekowej tradycji. Ważną jest czujność wobec zewnętrznych i wewnętrznych – rodzących się w wyobraźni, podniet seksualnych oraz o odwracaniu uwagi od wszystkiego, co może budzić podniecenie i zachęcać do przeżyć seksualnych. Zatrzymanie uwagi na przedmiocie budzącym podniecenie seksualne utrwala i wzmaga określone reakcje, stanowiąc zachętę do podjęcia aktywności płciowej.

Ochroną w zachowaniu czystości myśli, słów lub czynów, może być dobrze pojęta „ucieczka”. Taka „ucieczka”, wyrażająca się w rezygnacji ze złego towarzystwa, niemoralnego pisma czy filmu, nie hańbi człowieka, nie jest tchórzostwem, lecz bohaterstwem.

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że kto chce pozostać wiernym przyrzeczeniom chrztu i przeciwstawiać się pokusom, powinien w tym celu podjąć odpowiednie środki. Zalicza do nich: poznanie siebie, wierność modlitwie, posłuszeństwo przykazaniom, ćwiczenie się w cnotach moralnych, a także praktykowanie ascezy odpowiedniej do spotkanych sytuacji (por. nr 2340).

Kształtowanie płciowości i związanej z nią postawy czystości, nie może być oderwane od życia sakramentalnego każdego człowieka. Człowiek otrzymuje w sakramencie chrztu godność dziecka Bożego, przez co staje się nowym człowiekiem, wskrzeszonym do nowego życia i obdarowanym zmartwychwstaniem. Chrzest czyni wolnym, ale dobrze pojęta wolność zobowiązuje człowieka do pracy nad sobą w pielęgnowaniu i rozwijania darów otrzymanych od Boga, także daru czystości.

Szczególną pomocą w drodze do za-

chowania czystości jest „Sakrament sakramentów”, czyli Eucharystia, podczas której człowiek ma możliwość spotkania się z Jezusem i doznania jego przemieniającej mocy. Jezus uczynił z niej najpotrzebniejszy dla człowieka znak, pokarm i napój, podtrzymujący ludzkie życie. Eucharystia jest spotkaniem z Bogiem, w zbawczych wydarzeniach: męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.

Nieodzownym warunkiem poznania prawdy o sobie i znalezienia „pięknej miłości”, jest przyjmowanie i korzystanie z owoców Eucharystii, która jest cenną pomocą religijną w zakresie wychowania seksualnego.

Jan Paweł II zwracając się do młodych nauczał, że praca nad sobą, która jest wewnętrznym pragnieniem poznania prawdy i szukaniem pięknej miłości polega na zbliżaniu się do „stołu Słowa Bożego i Eucharystii”. „Wy sami nie wiecie, jak jesteście piękni wówczas, kiedy znajdujecie się w zasięgu Słowa Bożego i Eucharystii. Sami nie wiecie jacy jesteście piękni, kiedy obcujecie z bliska z Chrystusem, z Mistrzem, starając się żyć w Jego Łasce uświęcającej”.

Szóste błogosławieństwo z Kazania na Górze zapowiada: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. „Czyste serce” osiągają ci, którzy dostosowali swój umysł i swoją wolę do Bożych wymagań czystości, zwłaszcza w trzech dziedzinach: miłości (por. 1 T m 4, 3-9; 2 Tm 2, 22), umiłowania prawdy i prawowierności w wierze (por. Tt 1, 15; 1 Tm 1, 3-4; 2 Tm 2, 23-26), a także w dziedzinie czystości, czyli prawości płciowej (por. 1 Tes 4, 7; Kol 3, 5; Ef 4, 19; por. KKK, 2519).

W kształtowaniu „czystości serca” nieodzownym jest sakrament pokuty i pojednania, który jest lekcją wychowania człowieka do czystości. Oczyszcza on człowiekowi drogę do świętości, otwierając mu oczy na dobro i przywracając moc miłości. Dążenie do czystości niejednokrotnie naznaczone jest słabością człowieka, który po grzechu pierworodnym toczy nieustanną walkę pomiędzy dążeniami „ducha” i „ciała” (por. KKK, 2516), o której mówi św. Paweł (por. Ga 5, 16-17).

Człowiek przyjmując sakrament pokuty, zaprasza Boga do swego życia, by był dla niego lekarzem we wszystkich jego upadkach i słabościach. Bóg natomiast jako Miłosierny Ojciec przywraca i broni godności człowieka, którą otrzymał na chrzcie świętym. Prawdę tę wyraża obrazowo św. Łukasz w ewangelicznym opowiadaniu o Dobrym Ojcu, zwanym też przypowieścią o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11-32).

Analizując tę przypowieść Jan Paweł II ukazuje prawdę o przebaczającej miłości Boga w stosunku do każdego, choćby największego grzesznika. Miłość Boga-Ojca, ofiaruje każdemu powracającemu doń dziecku-człowiekowi, dar pełnego pojednania (por. RP, 6). Jezus poprzez posługę kapłana w sakramencie pokuty przemienia serce człowieka i obdarza je utraconą wolnością dziecka Bożego.

Bezwarunkową miłość do każdego grzesznika ukazuje Jezus w spotkaniu z kobietą pochwyconą przez Żydów na cudzołóstwie (por. J 8, 6-11). Jezus nie potępia grzesznicy, ale wyzwala ją od grzechu, daje szansę poprawy. Cierpliwie oczekuje na zmianę dotychczasowego postępowania człowieka uwikłanego w grzechy nieczyste.

Znaczącym wsparciem w pracy nad cnotą czystości, o którym mówi Katechizm Religii Katolickiej jest dobrze uformowane sumienie. To ono pozwala odkrywać człowiekowi istnienie prawa, którego sam nie jest dawcą, a któremu należy podporządkować własny sposób postępowania. Dawcą prawa odkrywanego przez sumienie jest Bóg.

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym naucza, że: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony. Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego sercu rozbrzmiewa” (por. KKK, 1776).

Dzięki sumieniu człowiek odróżnia się od świata przyrody, a przez to nie jest ograniczony do postępowania zgodnie z instynktem, jak to ma miejsce w przypadku zwierząt. Poszanowanie i kierowanie się „wewnętrznym głosem” jest wyrazem godności człowieka, który nosi w sobie obraz Boga.

Katecheza w szkole powinna podjąć problem formacji sumienia. Należy uczyć młodych ludzi uczciwej i odpowiedzialnej oceny moralnej własnych zachowań seksualnych. Nie można mówić o ludzkiej seksualności, bez mówienia o odpowiedzialności przed własnym sumieniem.

Człowiek nie może zająć dojrzałej postawy wobec kształtowania własnej czystości, dopóki nie zrozumie, co w tej dziedzinie jest dobrem i zyskiem, a co błędem i krzywdą. Sumienie jest tą zdolnością, która pozwala odróżnić to, co rozwija człowieka, od tego, co mu szkodzi. Prawe sumienie to takie, które uznaje, że dane zachowanie nigdy nie mogą być czymś dobrym moralnie, jeśli obiektywnie wyrządzają krzywdę samemu człowiekowi lub bliźniemu.

Wychowanie prawego sumienia jest trudnym zadaniem, ale nieodzownym w kształtowaniu postawy czystości. Droga prowadząca do czystości wymaga jasnych i jednoznacznych zasad moralnych, wynikających z obiektywnych norm, a nie z subiektywnych przekonań człowieka.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że człowiek jest wezwany przez Boga do pracy nad sobą. Szczególnym miejscem tej pracy człowieka jest jego płciowość i seksualność. Daru seksualności i związanej z nim czystości nie otrzymał jednak od Stwórcy w gotowej i dojrzałej postaci. Czystość domaga się kształtowania. Dla młodego człowieka może to być trudne zadanie, które niejednokrotnie jest zmaganiem z samym sobą i swoją słabością.

W tej walce człowiek nie pozostaje sam. Chrystus jest wzorem czystości i wskazuje drogi, dzięki którym jest możliwe życie czyste i godne dziecka Bożego. Chrystus daje łaskę, ale człowiek ze swej strony musi na tę łaskę odpowiedzieć.

Drogą prowadzącą do zachowania czystości jest łączność z Chrystusem poprzez ufną i wytrwałą modlitwę, która ma moc czynić człowieka wolnym wobec popędów i pożądań, do których dąży ciało. Dobrze pojęta asceza jest wsparciem w wychowaniu do czystości myśli, słów i czynów. Asceza to nie „torturowanie swego ciała”, ale ćwiczenie, które ma na celu opanowanie nieuporządkowanej pożądliwości i kształtowanie w sobie „człowieka duchowego”.

Nieodzowną pomocą w dążeniu do czystości jest korzystanie z sakramentów, których udziela wiernym Kościół, zgodnie z nakazem Jezusa Chrystusa. Eucharystia jako „Sakrament sakramentów” powinna stanowić pierwszy pokarm w drodze do czystości, gdyż jest nieodzownym warunkiem poznania prawdy i pięknej miłości, której nauczył nas Chrystus poprzez swoje życie i wszystkie wydarzenia zbawcze, dzięki którym człowiek dostępuje zbawienia. Uczy ponadto bycia dla drugiego darem z siebie, a nie tylko przedmiotem użycia.

Sakrament pokuty jest miejscem, gdzie w sposób najbardziej intymny i delikatny kształtuje się czystość człowieka. Droga do czystości prowadzi niejednokrotnie poprzez ludzkie słabości i grzechy. Chrystus w Sakramencie pojednania, poprzez posługę kapłana, jedna człowieka z Ojcem, przywracając mu godność dziecka Bożego, udzielając pokoju, nadziei i siły w osiąganiu świętości na drodze czystości.

Szczególne zadanie w wychowaniu do czystości spełnia „najtajniejszy ośrodek i sanktuarium człowieka”, jakim jest sumienie. Jest to głos kochającego Boga, nie tylko wtedy, gdy potwierdza w sercu dobry wybór człowieka, ale także wówczas, gdy napomina, domaga się szczerości i uczciwości w pracy nad cnotą czystości.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśniał, co znaczy być człowiekiem sumienia: „(…), że tego sumienia nie zagłuszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawić, przezwyciężając je w sobie (…). Wzywa każdego chrześcijanina: Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

Ks. Waldemar Krzeszowski

Skróty:
KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego

Ciąg dalszy w następnym numerze

NAUKOWE OSIĄGNIĘCIE

DNIA 8 CZERWCA 2006 ROKU NASZ RODAK KSIĄDZ BOGDAN STANASZEK, OTRZYMAŁ TYTUŁ DOKTORA HABILITOWANEGO. To jest najwyższy stopień w rozwoju naukowym, uprawniający do prowadzenia profesorskich wykładów na wyższych uczelniach. Ks. Doktor Habilitowany Bogdan Stanaszek jest teraz samodzielnym pracownikiem naukowym, mającym prawo do kierowania pracami magisterskim i doktorskimi oraz badaniami zespołowymi naukowców. Na zakończenie swego kilkuletniego przewodu habilitacyjnego Ks. B. Stanaszek obronił przed profesorską Radą Naukową swą pracę pt. „DIECEZJA SANDOMIERSKA w powojennej rzeczywistości politycznej 1945 – 1967. Tom 1. Problematyka personalno-organizacyjna”. Ks. B. Stanaszek jest obecnie jedynym naszym parafianinem, który osiągnął tak wielki sukces naukowy. Powyższa publikacja to monumentalna, historyczna rozprawa naukowa (tom 1 liczy 640 stron), efekt tytanicznej pracy i ogromnej erudycji Autora. Książka ta ukazuje relacje między komunistycznym państwem a Kościołem w diecezji sandomierskiej na przestrzeni dwudziestu powojennych lat. Pracę Autor zadedykował: „Pamięci Jana Stanaszka, mojego Taty zmarłego 15 grudnia 2005r.”.

Zespół Redakcyjny gazety parafialnej *ŚWIATŁO* składa Księdzu Bogdanowi Stanaszkowi bardzo gorące i serdeczne gratulacje i wyraża swe wielkie uznanie dla Jego ogromnych osiągnięć naukowych i dorobku w postaci wielu publikacji o Diecezji Sandomierskiej i Ziemi Brzosteckiej. Szczęść Boże!

Ks. B. Stanaszek urodził się w Brzostku w 1966 r. Tutaj też uczęszczał do Szkoły Podstawowej. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Pilźnie rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1991 r. i został skierowany na duszpasterską placówkę do Stalowej Woli. Swe naukowe pasje rozwijał w czasie studiów doktoranckich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W wyniku nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce, ks. B. Stanaszek został związany z diecezją sandomierską. W 1997 r. uzyskał stopień doktora historii Kościoła na podstawie pracy „Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939”. Tę tematykę badawczą kontynuował jako wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu i pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Efektem dalszej pracy jest rozprawa habilitacyjna pt. „Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945 – 1967. Tom 1. Problematyka personalno-organizacyjna”. Tom pierwszy składa się z sześciu rozdziałów:

Rozdział I Ustrój i organizacja diecezji
Rozdział II Władze partyjno-państwowe zajmujące się Kościołem i mechanizmy ich działania
Rozdział III Próba dezintegracji duchowieństwa
Rozdział IV Polityka personalna
Rozdział V Represje wobec osób i instytucji kościelnych
Rozdział VI Walka z Kościołem na polu organizacyjno-administracyjnym.

Już same tytuły wskazują na sytuację społeczno- polityczną w komunistycznej Polsce. Trudno w kilku zdaniach zawrzeć chociażby cząstkę ogromu zagadnień poruszonych przez Autora, dlatego zostanie zacytowany mały fragment Wstępu: *Kościół rzymskokatolicki w Polsce przez okres ponad czterdziestu lat po II wojnie światowej doświadczał prześladowań i represji ze strony władz państwowych. Co prawda, zmieniała się ich skala i forma, jedno wszakże pozostawało niezmienne: Kościół traktowany był przez rządzących jako wróg, zaś przez większość społeczeństwa jako ostoja wolności i niezależności wobec totalitarnego państwa. Komuniści sprawujący władzę, zgodnie z ideologią przejętą od Stalina, starali się ubezwłasnowolnić hierarchię, ograniczyć swobodę odbywania praktyk religijnych i zlaicyzować społeczeństwo. Zadanie to realizowali w latach pięćdziesiątych przy pomocy terroru i zastraszenia, a następnie poprzez dotkliwe sankcje fiskalne i spychanie religii na obrzeża życia społecznego. Towarzyszyła temu nachalna, nie przebierająca w środkach propaganda. Nie inaczej było w diecezji sandomierskiej rozciągającej się od nadwiślańskich pagórków w rejonie Sandomierza aż po równiny mazowieckie i Pilicę na północy i zachodzie. Autor niniejszej rozprawy od kilkunastu lat zajmuje się badaniem dziejów Kościoła w tym regionie, przy czym jego zainteresowania koncentrowały się na okresie międzywojennym. Podjęcie tematu – dziejów diecezji sandomierskiej w czasie rządów komunistycznych – wiąże się z nowymi możliwościami badawczymi wynikającymi z szerokiego otwarcia archiwów PRL-owskich urzędów. Autor ma nadzieję, że oddana do rąk Czytelników książka pozwoli na pełniejsze zrozumienie jak trudną próbą dla Kościoła było starcie z państwem komunistycznym i jak wielkiego hartu ducha wymagało przetrwanie presji. Doświadczenia minionych lat przekonują, że przypomnienie tej z pozoru oczywistej prawdy jest bardzo potrzebne.*

Powyższa praca habilitacyjna ks. B. Stanaszka to efekt ogromnej pracy, za którą kryją się tysiące godzin spędzone w archiwach. Praca historyka badającego dzieje najnowsze na podstawie źródeł wymaga ogromu czasu, jest żmudna i mozolna. Przejście przez gąszcz tysięcy tomów akt i dokumentów, dokonanie właściwej kwerendy, wydobycie z nich spraw istotnych oraz przekazanie tej wiedzy na karty książki, wymaga wiedzy historycznej na najwyższym poziomie, umiejętności pisarskich i redakcyjnych, a także wielkiej cierpliwości. W gruncie rzeczy praca badawcza historyka-naukowca niewiele się zmieniła mimo obecnego postępu cywilizacyjnego. Szczególnie zawiłym źródłem są dokumenty komunistycznego aparatu terroru. Ponadto pisanie o najnowszych dziejach jest dla każdego historyka niełatwym wyzwaniem, zwłaszcza teraz, gdy zbrodnie systemu komunistycznego nie zostały należycie osądzone.

Pamiętamy również, że nasz Rodak Ksiądz Bogdan Stanaszek przyczynił się ogromnie w popularyzację historii i piękna Ziemi Brzosteckiej. Dzięki jego publikacjom nastąpił intensywny rozwój edukacji regionalnej młodego pokolenia i doceniony został dorobek minionych epok. Ks. B. Stanaszek jest także twórcą lokalnych stowarzyszeń, czasopism, wydawnictw i autorem wielu inicjatyw kulturalnych. W uznaniu zasług otrzymał w 1999 r. zaszczytny tytuł Honorowego Obywatel Gminy Brzostek. Dla nas jest wzorem duszpasterza i historyka - regionalisty.

Zespół Redakcyjny ŚWIATŁA

Życie społeczno – religijne parafian dawniej i dziś cz. 2

Często miarą życia religijnego parafian jest ich społeczne zaangażowanie w działalność stowarzyszeń kościelnych o charakterze modlitewno-formacyjnym i charytatywnym. Istnienie wielu organizacji było szczególną cechą polskiego katolicyzmu od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Niniejszy cykl, drukowany w odcinkach, przybliża nam w zarysie skalę aktywności religijno-społecznej parafian i duszpasterzy w minionych wiekach w parafii Brzostek. W pierwszej części omówiony został kontekst historyczny oraz przedstawiono w encyklopedycznym skrócie działalność sześciu stowarzyszeń religijnych, teraz ciąg dalszy.

VII) ZWIĄZEK KATOLICKO-SPOŁECZNY (ZKS) – został powołany w Brzostku w 1906 r. i po kilku latach skupiał około 300 mężczyzn i 600 kobiet. Podejmował on działalność patriotyczno-oświatową wraz z innymi społecznymi organizacjami świeckimi w Brzostku. Założycielem i propagatorem związku w diecezji przemyskiej był ks. biskup Jan Sebastian Pelczar. Potem były ciężkie lata I wojny światowej, po której nie udało się aktywnie odtworzyć dawnych struktur ZKS. W latach dwudziestych tę rolę przejęły nowe stowarzyszenia omówione poniżej.

VIII). STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ (SMP) – po demoralizującej moralnie I wojnie światowej, została powołana organizacja, której celem było wychowanie młodzieży w duchu dojrzałego katolicyzmu i ofiarności obywatelskiej. W brzosteckiej parafii SMP zostało zawiązane w 1927 roku. W organizacji tej istniał podział na Koła Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Działalność ich była szeroka, m.in.: organizowano przedstawienia i akademie z okazji świąt narodowych i kościelnych; odczyty; wycieczki; bezpłatne kursy nauki: haftowania, gotowania, robót szydełkowych, śpiewu i tańca. Ponadto młodzież brała udział w konkursach rolniczych w ramach kursów przysposobienia rolniczego. W 1933 r. istniało osiem oddziałów Stowarzyszenia (dwa męskie i sześć żeńskich), skupiających około 200 osób, najczęściej młodzieży starszej powyżej 18 roku życia. W 1934 r. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej i Męskiej zostało włączone w struktury nowopowstałej Akcji Katolickiej.

IX). AKCJA KATOLICKA – na początku lat trzydziestych utworzono w przemyskiej diecezji podstawy tego nowego stowarzyszenia, którego gorącym orędownikiem był papież Pius XI. Konferencja episkopatu zadecydowała o utworzeniu czterech kolumn Akcji Katolickiej: Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. W Brzostku istniało w 1938 r. dziewięć oddziałów stowarzyszeń w tym aż sześć skupiających młodzież żeńską. Nad oddziałami opiekę sprawowali miejscowi księża, miesięcznie odbywało się około 17 zebrań. Zakres działalności Akcji był podobny do omawianego wyżej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Pożyteczną działalność religijną i społeczno-oświatową powołanej Akcji Katolickiej przerwał bezpowrotnie wybuch II wojny światowej.

X). KRUCJATA EUCHARYSTYCZNA – to jedyna organizacja skupiająca dzieci szkolne w brzosteckiej parafii, która została założona w 1933 r. Celem tego stowarzyszenia było przeciwdziałanie laicyzacji oraz właściwe wychowanie religijno-moralne dzieci i przygotowanie ich do działalności w Akcji Katolickiej. Formacja i sposoby pracy wzorowane były na działalności Apostolstwa Modlitwy i harcerstwa. Od początku powstania przystąpiło do Krucjaty prawie 100 uczniów ze szkół z Brzostku i Nawsia. Potem corocznie wstępowało około 50 nowych członków. W 1936 r. miejscowa inteligencja ufundowała sztandar dla tej organizacji.

W ciągu 70 lat przełomu XIX i XX wieku istniało w Parafii Brzostek aż dziesięć dużych katolickich stowarzyszeń modlitewnych i społecznych w których zaangażowanych było kilka tysięcy wiernych. Największymi były: Żywy Różaniec, Apostolstwo Modlitwy Serca Jezusowego, Trzeci Zakon Św. Franciszka (tercjarze), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej wraz z Akcją Katolicką i Krucjata Eucharystyczna. Mimo trudnych czasów zaborów, I wojny światowej i ogólnej biedy galicyjskiej, parafianie i duchowieństwo wykazywało się dużą aktywnością na rzecz ożywienia religijności i życia społecznego.

Oprac. ***W.T.*** *na podst. monografii ks. Bogdana Stanaszka „Parafia Brzostek w latach 1918-*

Zwiedzamy okoliczne świątynie

Dla młodzieży szkolnej i akademickiej nastał czas wakacyjnego wypoczynku. O zaletach aktywnego spędzania wolnego czasu wszyscy wiemy. Przy okazji modnych wędrówek rowerowych warto poznać bliżej nasze okoliczne świątynie.

Zabytki sztuki sakralnej to bardzo istotna część kultury materialnej i duchowej w naszej okolicy. Na terenie Gminy Brzostek nie ma szczególnie zabytkowych świątyń, ale ich historia jest pasjonująca i ważna dla współczesnego życia mieszkańców. Tu warto zaznaczyć, że w pobliskich Brzezinach jest bardzo cenny zabytek - drewniany kościół Św. Mikołaja z 1501 roku. Wewnątrz znajduje się unikatowa polichromia z XVI wieku, chrzcielnica z XV stulecia, późnogotycka płaskorzeźba z pocz. XVI w., barokowe i rokokowe ołtarze z XVII i XVIII wieku. Wszystko jest pięknie odrestaurowane, tę świątynię należy zobaczyć!

W brzosteckiej gminie na uwagę zasługują zabytkowe wyposażenie czterech parafialnych kościołów świadczące o bogatej historii i życiu religijnym mieszkańców na przestrzeni wieków. Oto krótkie informacje o tych świątyniach przydatne przy zwiedzaniu.

Brzostek. Samodzielna parafia istnieje tu już od początku XV w. Obecny neoklasycystyczny kościół pod wezwaniem Krzyża Świętego jest z 1816 r., ale stoi na fundamentach świątyni sprzed około 400 lat. Pod posadzką znajdują się grobowe krypty. Obecna jednonawowa świątynia (nawy boczne dobudowano współcześnie) jest skierowana na wschód swym półkolistym prezbiterium do którego przylega zakrystia i przedsionek Nad fasadą góruje wieża nakryta dzwonowatym hełmem. Kościół otacza kamienny mur z trzema bramami (całość jest teraz naprawiana i odnawiana). Wewnątrz świątyni najcenniejszych i unikatowym zabytkiem jest manierystyczny ołtarz św. Leonarda z początku XVII w., który kilka lat temu został kompleksowo odrestaurowany. Ołtarz ten przeniesiony został do Brzostku z Kleci w 1818 r. Już od czasów średniowiecza w Kleciach rozpowszechniony był kult św. Leonarda. Najstarszym zabytkiem w brzosteckim kościele jest dzwon z 1521 r. Na uwagę zasługują: rokokowa ambona, chrzcielnica, kropielnica, krucyfiksy, obrazy i feretrony z XVIII w. Ołtarz główny pochodzi z 1907 r., inne ołtarze boczne nie mają zabytkowego znaczenia. Obecnie dach świątyni jest pokryty blachą miedzianą, a cała budowla została gruntownie zabezpieczona przed wilgocią oraz posiada nowoczesną instalację przeciwpożarową i antywłamaniową.

Przeczyca. Parafię tu ufundowano już

Dokończenie na str. 12

Dokończenie ze str. 11

pod koniec XIV stulecia. Obecny kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej wybudowano w 1906 r. To duża neogotycka trzynawowa świątynia. Najcenniejszym jej zabytkiem jest Cudowna Figura Matki Bożej z końca XV w., koronowana w 1925 r. i rekoronowana przez Karola Wojtyłę w 1975 r. Kult Matki Bożej rozwinął się tu już w XVI stuleciu. Pozostałe zabytki to: dzwon z początku XVI w., wota dziękczynne, ołtarz boczny z XVIII w. i z tegoż czasu krucyfiks na belce tęczowej, rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego, krzyże procesyjne. Ołtarz główny, jeden boczny, ambona i chrzcielnica są neogotyckie z pocz. XX w. Przeczyca to znane i nasze najbliższe sanktuarium. Wielu pielgrzymów gromadzą uroczystości odpustowe w dniu 15 sierpnia każdego roku.

Gorzejowa. W 1936 roku dobudowano do istniejącej tu kapliczki drewnianą nawę i tak powstał malowniczo położony niewielki kościół na „Górach”, pod wezwaniem św. Grzegorza papieża. Jednak wyposażenie świątyni jest bardzo zabytkowe na które składają się: barokowy ołtarz główny z obrazem św. Grzegorza z XVII stulecia, późnobarokowe ołtarze boczne Przemienienia Pańskiego i Matki Bożej (XVII–XVIII w.), a także barokowa ambona ludowa, ponadto obrazy, feretrony i krucyfiksy. Obecnie świątynia jest pięknie odnowiona.

Siedliska – Bogusz. Parafia istnieje od końca XIV w. pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Obecny kościół neogotycki o trzech nawach wybudowany został w latach 1908-1912. Wewnątrz widać bogatą polichromię, neogotyckie ołtarze i bardzo piękne witraże z początku ubiegłego stulecia projektowane przez Stefana Matejkę. Zabytkowy jest obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z XVII w. umieszczony w głównym ołtarzu i późnobarokowy jeden ołtarz boczny. Duże wrażenie robi wysoka na 56 m. wieża kościelna.

Oprac. na podstawie książki ks. Bogdana Stanaszka „Brzostek i okolice”

Papież Jan Paweł II

Pielgrzymek zagranicznych ma sto
zawsze wszędzie zwalcza zło
18 maja ma urodziny
a 4 listopada imieniny.

Ponad 1200 osób beatyfikował
a ponad 400 kanonizował
pielgrzymował do ponad 130 krajów świata
żył będzie długie lata.

Kocha wszystkich ludzi
rano wcześnie się budzi
zreformował Kościół w świecie
w Castel Gandolfo odpoczywa w lecie.

Papież za życia święty
na świecie grasuje diabeł przeklęty
Papież za wszystkich się modli
za tych co dobrzy, za tych co podli.

Ojca Świętego bardzo kochamy
i cieszmy się, że go mamy
doprowadzi do zjednoczenia chrześcijaństwa
ludzie żyjcie szlachetnie, bez pijaństwa.

Papież chciałby żeby był raj
czy to styczeń, czy to maj
chciałby żeby ludzie się szanowali
i wszyscy na świecie kochali.

Jeździ po świecie, głosi Boga
żeby nikt nie miał wroga
chciałby znać każdego
dzieci, młodzież i człowieka podeszłego.

Nie wszyscy słuchają Ojca świętego
człowieka doskonałego i idealnego
chciałby, żeby wszyscy się radowali
i do sanktuariów pielgrzymowali

Spowiada, chrzci dzieci
dla niego też słońce świeci
żeby ludzie nie grzeszyli
nie palili i nie pili.

W Watykanie 25 lat króluje
wciąż nasze kościoły buduje
uśmiecha się do każdego,
do dobrego i do złego.

napisał w 2003r ***Stefan Trychta***

Budujmy naszą przyszłość na skale!

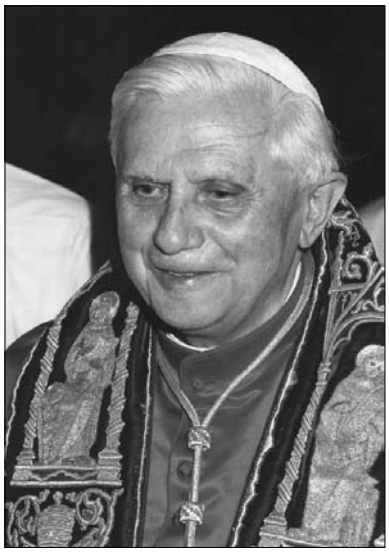

Wizyta Benedykta XVI w Polsce rozwiała wszystkie wątpliwości dotyczące osobowości papieża i ugasiła resztki bólu pozostającego w zakamarkach naszych serc po odejściu Jana Pawła II. Większość z nas, młodych, przyzna zapewne, że dosyć długo i uparcie tkwiło w nas przeświadczenie, że tylko papież – Polak potrafi nas kochać i rozumieć, że ma dla nas jedyne w swoim rodzaju przesłanie. Ta głęboka więź z Janem Pawłem II utrudniała nawet niektórym pełną akceptację jego następcy. Traktowaliśmy Jana Pawła II jako wyjątkowego, bo naszego, stąd przy wyborze kardynała Josepha Ratzingera, przy całym uznaniu jego zasług, pojawił się też cień smutku, że skończył się nieodwołalnie ten jedyny w swoim rodzaju kontakt polskiej młodzieży ze Sternikiem Kościoła, jak dzieci z najlepszym ojcem: sercem przy sercu.

Tymczasem wizyta Benedykta XVI po raz kolejny ukazała prawdę, że Bóg jest hojniejszy w swoich darach, niż tego oczekujemy. Nowy papież, chociaż nie Polak, nie aktor ani poeta, lecz wybitny teolog, ogromnie zdyscyplinowany i uporządkowany uczony, okazał się być człowiekiem pełnym ujmującej skromności i delikatności. W dniach jego fizycznej obecności w Polsce poczuliśmy też, że to nie pochodzenie decyduje o duchowej bliskości i porozumieniu serc. Decyduje o tym namaszczenie mocą Bożą do głoszenia Prawdy. Papież nie pocieszał nas ani nie dowartościowywał, lecz mocą tej właśnie Prawdy wzbudził nasze gorące uczucia, wdzięczność i niewypowiedzianą miłość.

27 maja na krakowskich Błoniach było nas ok. 700 tysięcy. Atmosfera tego spotkania przekroczyła najśmielsze oczekiwania wszystkich przybywających. Było to spotkanie z Kimś, kto pomaga spełnić wielkie nadzieje na spotkanie Boga i napełnienie Nim swojego życia. Wyrażała ona tęsknotę za ideałami, których nam dziś tak bardzo brakuje, a o których Ojciec Święty przypominał. Myślę, że każdemu uczestniczącemu w spotkaniu na Błoniach pozostały w pamięci szczególnie te słowa: ***„Bóg, dając młodemu sercu ogromną tęsknotę za szczęściem, nie opuszcza go w mozolnym budowaniu domu na skale.”*** A także te: ***„Moi Przyjaciele, nie lękajcie się postawić na Chrystusa. Uczyńcie Go fundamentem życia. Rozpalajcie w sobie pragnienie istnienia z Nim i dla Niego! Bo nie przegra ten, kto postawi wszystko na miłość ukrzyżowaną Wcielonego Słowa.”***

Ojcze Święty Benedykcie XVI! My, młodzi brzosteccy parafianie, odpowiadamy na Twoje słowa: Tak! Chcemy oprzeć swoje życie o Skałę, którą jest Chrystus. Przyrzekamy nie zapomnieć Twoich wskazań i mimo trudności, które nieuchronnie przyjdą, walczyć o realizację naszych młodzieńczych ideałów.

Ł.S.

KRONIKA DUSZPASTERSKA

Od 20. 04. 2006 do 20. 06. 2006

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

Brzostek:
1. Joanna Zastawna i Marcin Uriasz

Klecie:
1. Mariola Andreasik i Tomasz Mariusz Krzywonos

Nawsie Brzosteckie
1. Bernardeta Siwek i Andrzej Skóra

Niech dobry Bóg napełni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.

Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

Brzostek:
1. Emilia Śpicha – lat 55
2. Franciszek Korzeń – lat 86
3. Stanisław Szczur – lat 46

Bukowa:
1. Maria Dziedzic – lat 59
2. Czesław Niezgoda – lat 70

Nawsie Brzosteckie:
1. Zofia Fiołek – lat 50

Zawadka Brzostecka:
1. Janina Lisowska – lat 81

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

Brzostek:
1. Gabriela Lemek
2. Mateusz, Patryk Stec
3. Wiktoria, Cecylia Mężyk
4. Mateusz Bielecki
5. Filip Piotrowski

Nawsie Brzosteckie:
1. Igor, Antoni Piotrowski
2. Rafał, Dawid Micek
3. Anna, Julia Matyasik
4. Waldemar, Michał Warchał

Wola Brzostecka:
1 Dominika, Natalia Zięba
2. Martyna, Aleksandra Sikora

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

Ogłoszenie Rady Parafialnej

Rada Parafialna na posiedzeniach w dniach 09.05.06 i 12.06.06 podjęła następujące uchwały w sprawie opłat za usługi pogrzebowe oraz za placowe na cmentarzu.

Miejsce pochówku na cmentarzu jest **bezpłatne**. Bezpłatne jest także korzystanie, przez naszych parafian, z lodówki dla zmarłych znajdującej się w Kaplicy Cmentarnej.

Dla korzystających spoza parafii koszt wynajmu lodówki wynosi 50 zł.

Obsługę lodówki powierza się panu Piotrowi Michalskiemu, który dla naszych parafian czyni usługę bezpłatnie, a od innych parafian pobiera opłatę na dowód wpłaty KP w wys. **50 zł**.

Uzyskane pieniądze przeznaczone będą na opłatę za prąd.

Ustalono tzw. placowe od wybudowanych pomników i grobowców w wysokościach:

- **od wybudowanego grobowca kwotę – 500 zł**
- **za nagrobek podwójny (2m x 2m) kwotę – 200 zł**
- **za nagrobek pojedynczy (2m x 1m) kwotę – 100 zł.**

Nie pobiera się w/w opłat za remont już istniejących grobowców i pomników. Opłaty pobiera pan grabarz **Józef Trychta** na dowód wpłaty KP. Pieniądze przeznaczone będą na pokrywanie kosztów eksploatacji cmentarza.

Ustalono też górną granicę opłat:
Dla grabarza za usługi pogrzebowe w wysokości **400 zł.**
Dla organisty ustalono kwotę **150 zł**
Dla kościelnego **100 zł**.
Zebrane w ten sposób pieniądze są dla nich zapłatą za całoroczną codzienną pracę w kościele.

„Surrexit Christus Alleluja”

30 kwietnia 2006 r. w niedzielę o godz.10.00 odbył się III Przegląd Pieśni Wielkanocnych w Gogołowie.

Na wstępie Andrzej Szypuła powitał wszystkie chóry, następnie wystąpiły według podanej kolejności:

I Chór „Melodia” Parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Brzostku opiekun i dyrygent: Ks. Waldemar Krzeszowski „Wesel się Królowo miła”, „Alleluja, żyje Pan!”

II. Chór „Harfa” Parafii pw. Świętej Anny w Niewodnej Opiekun: Ks. Henryk Czajka Dyrygent: Andrzej Szypuła „Regina caeli laetare”. „Chrystus Pan Król”.

III. Chór „Magnificat” Parafii pw. Św. Stanisława Biskupa w Dobrzechowie Opiekun: Ks. Maciej Figura Dyrygent: Andrzej Banek „Oto jest dzień”. „Grajcie hymny i hejnały”.

IV. Chór „Benedictus” Parafii pw. Świętej Trójcy, Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, Królowej Różańca Świętego w Czudcu Opiekun: Ks. Antoni Kocoł Dyrygent: Andrzej Szypuła „Wysławiajmy Chrysta Pana”. „Wesel się ludu strapiony”.

V. Chór „Sanctus” Parafii pw. Świętej Katarzyny w Gogołowie Opiekun: Ks. Emil Midura Dyrygent: Kazimierz Jantoń

Każdy chór otrzymał pamiątkowy dyplom i książkę z autografami organizatorów. Po występach chórów została odprawiona Msza św., podczas której połączone chóry zaśpiewały dwie pieśni „Alleluja, Jezus żyje!” i „Alleluja, biją dzwony”. Przegląd zakończyła modlitwa za Jana Pawła II.

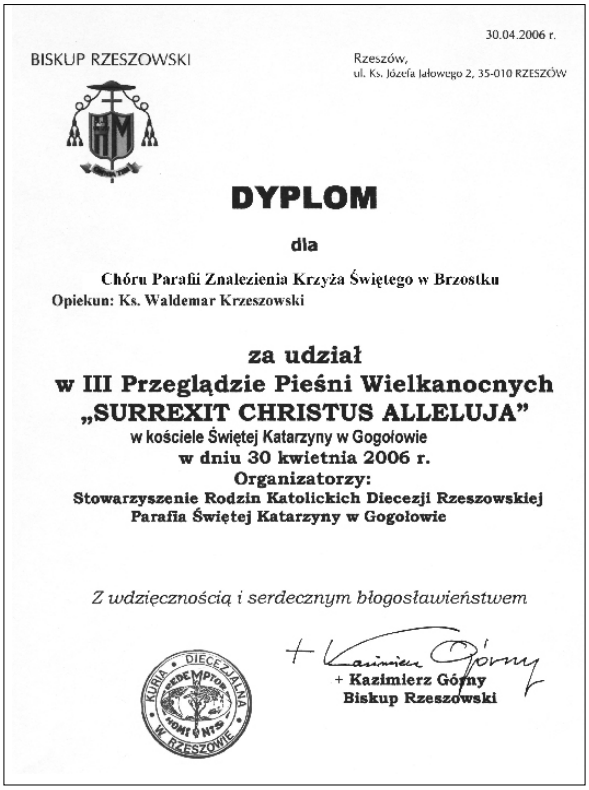

30.04.2006 r.

BISKUP RZESZOWSKI

Rzeszów,
ul. Ks. Józefa Jałowego 2, 35-010 RZESZÓW

DYPLOM

dla

Chóru Parafii Znalezienia Krzyża Świętego w Brzostku
Opiekun: Ks. Waldemar Krzeszowski

za udział
w III Przeglądzie Pieśni Wielkanocnych
„SURREXIT CHRISTUS ALLELUJA”
w kościele Świętej Katarzyny w Gogołowie
w dniu 30 kwietnia 2006 r.
Organizatorzy:
Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Rzeszowskiej
Parafia Świętej Katarzyny w Gogołowie

Z wdzięcznością i serdecznym błogosławieństwem

+ Kazimierz Górny
Biskup Rzeszowski

KURIA DIECEZJALNA W RZESZOWIE

Bierzmowanie

Dnia 16-05-2006 98 młodych brzosteckich parafian przyjęło Sakrament Bierzmowania. Uroczystość odbyła się w kościele parafialnym w Januszkowicach.
Ksiądz Biskup Edward Białogłowski udzielił Sakramentu następującym osobom:

Klasa III A
Drąg Daniel, Dziedzic Katarzyna, Giergowska Patrycja, Grzyb Damian, Halz Damian, Kasprzyk Beata, Kołodziej Wioleta, Nawracaj Michał, Pieniądz Arkadiusz, Przebięda Mariusz, Samborski Kamil, Sokołowska Monika, Staniszewski Grzegorz, Staniszewska Katarzyna, Stasiowska Katarzyna, Szpak Maria, Szwed Paweł, Wojdyła Karol, Wołowiec Rafał, Wójcik Daniel, Wyłonas Arkadiusz

Klasa III B
Czekaj Monika, Dziedzic Krzysztof, Dziedzic Małgorzata, Fijołek Jan, Kapała Anna, Kapała Tomasz, Kawalec Elżbieta, Kita Krzysztof, Kowalska Sabina, Kruszyna Łukasz, Kurcz Żaneta, Machura Marta, Nawracaj Mateusz, Niezgoda Agata, Ogrodnik Mateusz, Sarna Gabriel, Sieńkowska Dorota, Strączek Marzena, Szot Przemysław, Warchał Grzegorz

Klasa III C
Bulsa Paweł, Dziedzic Jakub, Kłęk Paulina, Krajewski Damian, Lisowska Aleksandra, Merkwa Waldemar, Mikrut Kamila, Pieniądz Marcin, Pisarek Grzegorz, Raś Łukasz, Rączka Grzegorz, Strojek Tomasz, Szukała Mirosław, Winiarska Jolanta, Wojnar Jacek, Wojnar Katarzyna, Wójcik Kinga, Wójcik Kamil, Wójcik Wiktor, Zięba Sylwester

Kl. III D
Bielecka Kinga, Borowiecka Dominika, Dziedzic Katarzyna, Dziedzic Piotr, Gąsior Anna, Gołąbek Sławomir, Jarmusz Marcin, Klich Jaromir, Michalik Małgorzata, Mokrzycki Marcin, Nowak Grzegorz, Parat Marcin, Pieknik Adrian, Pieniądz Małgorzata, Ryndak Łukasz, Samborski Rafał, Siwek Damian, Siwek Dawid, Stokłosa Karolina, Surdel Mirosław, Szczeklik Sylwia, Wojdyła Jakub

Nawsie Brzosteckie
Furca Katarzyna, Grodzki Marcin, Józefczyk Maria, Kawalec Rafał, Krajewska Marzena, Mazur Stanisław, Noga Małgorzata, Orzechowski Grzegorz, Rakowska Marta, Samborski Damian, Sikorki Paweł, Składanowski Rafał, Surdel Marek, Szynal Łukasz, Zięba Agnieszka.

Do wszystkich Bierzmowanych wraz z życzeniami „mocnego trwania w wierze” kierujemy słowa Ojca Świętego Jana Pawła II:

„Drodzy Przyjaciele stojący na progu trzeciego tysiąclecia, z całym zapałem swojej młodości (...) pozwólcie, by Duch Święty was kształtował. Doświadczajcie modlitwy, pozwalając Duchowi mówić do waszych serc. Modlić się znaczy dać trochę swojego czasu Chrystusowi, otworzyć swoje serce, swoje życie, swoje wątpliwości, swoje trudności i wszystkie uczucia na Jego zbawczą moc. Pozwólcie Duchowi wejść do waszych serc. On wie, co jest w człowieku. On jeden. Pozwólcie by Chrystus królował w waszym młodym życiu, służcie Mu z miłością. Służyć Chrystusowi – to wolność. Jeśli będziecie tym, czym macie być, zapalicie cały świat!” (Jan Paweł II – 15 sierpnia 2000r.)

Informacje

Zostało zamówione 14 Stacji Drogi Krzyżowej w postaci płaskorzeźb z piaskowca, które zostaną umieszczone we wnękach odnowionego muru wokół kościoła. Również w czterech kapliczkach w murze planowane jest umieszczenie płaskorzeźb. Parafianie proszeni są o podawanie propozycji płaskorzeźb do kapliczek. Zaistniała więc możliwość pozostania fundatorem tych kamiennych obrazów. Chętnych zapraszamy.

W okresie wakacyjnym nie zapominajmy o niedzielnej Mszy św. W naszej parafii wieczorem zapraszamy na godz. 19:00

W kościele dojazdowym w Bukowej w środy odprawiana jest Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Moje spotkanie z Jezusem w Komunii Świętej

Dla mnie moja I Komunia Święta była czymś nowym. Gdy wchodziłam do Kościółka już nie mogłam się doczekać kiedy przyjmę Pana Jezusa do mojego serduszka. Czekałam i czekałam. Już dzieci podchodziły do I Komunii Świętej. Nie mogłam się doczekać! Nagle przyszła moja kolej. Cieszyłam się, że przyjęłam Pana Jezusa. I dalej uczestniczyłam we Mszy Świętej.

Ola Nawracaj kl. II a

Gdy przyjęłam Pana Jezusa do swojego serca byłam bardzo szczęśliwa. Czułam wielką radość. Chcę dalej przyjmować Pana Jezusa i być w łasce uświęcającej.

Ewelina Mokrzycka kl. II b

Dla mnie Komunia była wspaniała. A kiedy przyjąłem Baranka Bożego było to bardzo wspaniałe. Kiedy siedziałem na ławce w kościele wtedy czułem się jak w niebie. Jak rodzice mnie błogosławili to było to wspaniałe.

Kamil Kowalski II a

I Komunia Święta była dla mnie wzorem chrześcijaństwa. Czułem, że Bóg zbliża się do mojego serca. Był to dla mnie najlepszy moment mojego życia. Po Komunii czułem się innym człowiekiem, bardziej wartościowym.

Michał Krzyszczuk II b

Dla mnie Komunia Święta była przyjściem Pana Jezusa pierwszy raz do mojego serca. Czułam się szczęśliwa i radosna, gdy przyjmowałam Pana Jezusa do serca. Byłam szczęśliwa ponieważ cała moja rodzina cieszyła się ze mną z tego ważnego wydarzenia. Jestem zadowolona bo długo na to czekałam.

Monika Lemek kl. II b

Bardzo dobrze się czułem w czasie I Komunii Świętej. Dla mnie I Komunia Święta była czymś Najważniejszym. I Komunia Święta była dla mnie wielką ucztą. Po I Komunii Świętej bardzo się cieszyłem.

Piotr Marcinek II a

Moją Pierwszą Komunię Świętą przeżyłam bardzo radośnie i wesoło. Cieszę się, że po raz pierwszy przyjęłam Komunię Świętą. Jestem też bardzo zadowolona z tego, że się wyspowiadałam z wszystkich moich grzechów.

Klaudia Kopacz kl. II c

W pierwszej Komunii Świętej poczułem czyste serce, które napełniło się Ciałem Pana Jezusa.

Kacper Klich kl. II b

Podczas Pierwszej komunii Świętej po raz pierwszy przyjąłem Pana Jezusa do swego serca. Moje serce było bardzo stęsknione za Panem Jezusem.

Grzegorz Stawarz II a

Pierwsza Komunia Święta była dla mnie najważniejszą chwilą w moim życiu. Poczułam w sercu radość i szczęście jak by się ze mną coś dziwnego działo. Było mi tak lekko na sercu.

Monika Kawalec II a

Przyjęłam Pana Boga do swego serca. Czułam się jak Święta, ponieważ czułam się czysta po spowiedzi.

Daria Sieńkowska kl. II b

Brzostek - kl. II „A”: Augustyn Monika, Baran Paulina, Bulsa Paulina, Gil Małgorzata, Kawalec Monika, Kolbusz Bartłomiej, Kowalski Kamil, Marcinek Piotr, Michońska Karolina, Nawracaj Olga, Pruchnik Stanisław, Stasiowski Dawid, Stasiowski Konrad, Stawarz Grzegorz, Szutkowski Kamil, Warchał Anna, Wilisowski Konrad, Zdziarski Patryk, Zyguła Radosław, Żydek Bartosz.

Brzostek - kl. II „B”: Baran Karol, Czarnawska Aleksandra, Giergowska Paulina, Grodzka Dominika, Kaput Dominika, Klich Kacper, Krzyszczuk Michał, Lemek Monika, Łącka Klaudia, Mokrzycka Ewelina, Paściak Anna, Piękoś Piotr, Prokop Wiktor, Przewoźnik Szymon, Ryba Karolina, Sieńkowska Daria, Szczur Anna, Szela Grzegorz, Wierzbicki Łukasz.

Brzostek - kl. II „C”: Boroń Aleksandra, Cwynar Piotr, Dodolak Grzegorz, Furman Arkadiusz, Gierut Tadeusz, Golec Mateusz, Kluza Monika, Kopacz Klaudia, Łukowicz Patryk, Mikrut Aleksandra, Miszczak Karolina, Pruchnik Kamila, Ryba Paulina, Sowa Dominika, Stanek Sylwia, Surdel Dawid, Szybist Mateusz, Wąsik Łukasz, Zastawny Paweł, Zegarowska Edyta, Żurowski Michał.

Nawsie Brzosteckie: Grygiel Agnieszka, Grygiel Karolina, Łukasik Paweł, Matyasik Damian, Ogrodnik Barbara, Przewoźnik Karolina, Rakowska Ewelina, Rogus Grzegorz, Szpara Dominik, Wal Mateusz, Wołowiec Kamil, Zima Adrian.

Fot. **Roman Trzeciak**

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka**
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie